

Buty Sapera , Anormalny świat

Wstaję rano znowu zmęczony,
Śniadanie w kieszeń i heja do szkoły,
I znowu oni i znowu ja,
Te same twarze tak co dzień to trwa

I tak tworzę z biegam lat,
Nienormalny mój świat,
I tak tworzę z biegiem lat,
Anormalny swój świat

Szare myśli i szare wyrazy,
Cisną się same wśród ludzi bez twarzy,
Nie umiem kochać, nie umiem się śmiać,
Tak bardzo nie chce, nie chce się bać

I tak tworzę z biegam lat,
Nienormalny mój świat,
I tak tworzę z biegiem lat,
Anormalny swój świat